GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 118. W Środę dnia 25. Maja. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Maja.

Dnia 16. b. m. zakończyły tu życie: ś. p. Ludwika z Orzeszków Hrabina Krasińska i Joanna z Gliszczyńskich Krąkowska, przeżywszy lat 60.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. (14.) Maja.

Najmiłościwiéj policzony został do orderu św. Alexandra Newskiego Arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, Antoni.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Maja.

Tutejszy Sąd policyi karnéj zajmował się wczoraj wytoczonym przeciw dziennikowi Temps processem. Obwiniono go, że wbrew istniejącym prawom przez czas niejaki bez podpisu odpowiedzialnego wydawcy wychodził, kiedy PP. Raymond Coste i Couil, którzy naprzemian dziennik ten podpisywali, obaj nie są prawdziwymi właścicielami jednéj trzeciéj części kaucyi, jak tego prawo z d. 9. Września 1835. r. wymaga. Toż prawo przeznacza na kontrawencyę w téj mierze karę 10,000 fr., oraz 1000 fr. dla każdego numeru, który tym sposobem nieprawnie wyszedł, nareszcie przytłumienie dziennika. Ponieważ 83 numerów gazety Temps z podpisem prawnie nieodpowiedzialnego wydawcy wyszło, skazano więc wspomniane pismo na 93,000 fr. kary, a prócz tego wychodzić ustaje.

Dzisiaj pierwszą listę otworzonéj w giełdzie subskrypcyi na korzyść pogorzelców Hamburskich ogłoszono. Na czele stoją bracia Rothschild z 10,000 fr., Fould i Fould Oppenheim i kilka innych domów z 3000 fr., C. N. Lutleroth z 5000 fr., bank Francyi z 15,000 fr., w ogóle w pierwszym dniu 77,550 fr. uzbierano. Otworzona przez członków Izby Deputowanych subskrypcya, na czele któréj stoi Marszałek Gérard z 500 fr., wynosiła w pierwszym dniu 1125 fr.

Wczoraj odbyła się znowu pierwsza podróż na Paryzko-Wersalskiéj kolei żelaznéj (lewego brzegu), a z dniem jutrzejszym regularne jazdy na niéj się rozpoczną.

Z dnia 16. Maja.

Temi dniami głoszono, że Hrabia Molé zapyta się w Izbie Parów Ministeryum o traktacie dotyczącym się przetrząsania okrętów. Zdaje się jednak, że tego zamiaru zaniechał, gdy Presse, znany organ Hrabiego Molé, krok takowy w dzisiejszym swoim numerze odradza. Pod względem punktu tego obecnie, zdaniem tego dziennika, obie Izby je-

dnakowe podzielają zdanie, a tak ile możności wszystkiego unikać trzeba, coby tylko rozstrzelenie umysłów wywołać mogło. Traktat z dnia 20. Grudnia nie może już teraz wątpliwości ulegać, a to jest w téj chwili dostatecznėm. Później naturalnie trzeba się będzie koniecznie o usunięcie całego traktatu o przetrząsaniu okrętów starać, ale to nie może być dziełem jednéj chwili, dziełem teraźniejszéj legislatury. Wypada zaczekać, dopóki nowa Izba życzeń całego narodu pod względem tego wielkiego pytania u podnóżka tronu nie złoży.

W wielkiém kościele ś. Sulpicyusza odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Kontradmirała Dumont d'Urville. W przestworze téj świątyni zebrało się do 30,000 osób. Chór, okręt i cała facyata czarnym kirem wybite były. Przy wnijściu do chóru stały trzy katafalki: jeden dla Admirała, drugi dla jego małżonki, a trzeci dla syna. Wielu oficerów od armii lądowéj i morskiéj, jako też mnóstwo uczonych znajdowało się na tém nabożeństwie, po którém udał się orszak na cmentarz Mont Parnasse, gdzie miasto miejsce na umieszczenie zwłok téj nieszczęśliwéj rodziny przeznaczyło.

Otworzona na korzyść pogorzelców hamburskich subskrypcya przyniosła do dnia dzisiejszego 250,000 fr. — Także dla rodzin osób, które na kolei żelaznéj życie utraciły, zbierają składki, a we wszystkich teatrach, jak głoszą, na korzyść tychże będą dane widowiska.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Maja.

Pod względem rozsianéj témi dniami w Paryżu pogłoski podług któréj Pan Guizot miał podpisać traktat o przetrząsaniu okrętów, donosi paryski Korrespondent S t a n d a r d a z wiarogodnego, jak twierdzi, źródła, że podpisanie to ani nie nastąpiło, ani nigdy nie nastąpi, ponieważ massa krzykaczy we Francyi przeciw niemu się oświadcza, i że ten sposób myślenia naczelnicy stronnictw w Izbie, nie chcący się z swymi zwolennikami poróżnić, z pozoru podzielają. Rzecz ta już tak ukartowana, że w czasie obrad nad budżetem dla wydziału spraw zagranicznych mają się Pana Guizota zapytać, czy się pośrednio lub bezpośrednio traktat ten podpisać zobowiązał; a wtedy Minister odrzeknie na to z powagą: „Nie."

Gazety z Przylądka Dobréj Nadziei donoszą, że pewien Anglik zajmujący się łowieniem wielorybów odkrył 8 dotąd nieznanych wysp na oceanie Spokojnym; były one dosyć wielkie, zamieszkane i żyzne. Powierzchowność mieszkańców tych wysp różni się zupełnie od innych téj okolicy.

W tych dniach parostatek „Gayser" puścił się w dół Tamizy aż do Nore dla wypróbowania swych ogromnych dział ważących po 115 centnarów. Działa te sięgały o 5000 yardów (3 mile angielskie).

W skutku śledztwa pod zarzutem będących wyborów, wykryte zostały tak haniebne i gorszące intrygi, że rozsądniejsi członkowie wszelkich stronnictw, nie mogą się dłużéj wahać względem stanowczych środków, w celu położenia końca tylu zgorszeniom.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 2. Maja.

Poseł francuzki, P. Varennes, miał przed kilku dniami rozmowę z Xięciem Terceira i użył całéj swéj wymowy, aby odwieść Xięcia od zezwolenia na zawarcie z Anglią traktatu handlowego, dodając, że byłoby to dziwném, gdyby Portugalia, uwolniwszy się już poniekąd od więzów Anglii, samowolnie znowu je sobie narzucała. Jedyną odpowiedzią Xięcia Terceira było: „Będziesz Pan palił cygaro?"

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 1. Maja.

Dla Ojca Świętego nadeszły z Indyj Wschodnich od jednéj znakomitéj damy bardzo kosztowne podarunki, z prośbą, aby Papież za nię mszą św. odprawił. Przed 5cią laty jedna zmarła w Indyach Wschodnich Xiężna zapisała Papieżowi 60,000 skudów *), które Papież przeznaczył na dobroczynne cele.

Bogaty Indyanin z Kalkuty, który tu przybył z synowcem i czarną służbą w towarzystwie tłumaczów angielskich, zwraca tu swym nadzwyczaj bogatym ubiorem uwagę Rzymian.

S z w a j c a r y a.

Papież wydał następujące brewe do Biskupów szwajcarskich o klasztorach:

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Do wielu rzeczy, które nas pod ciężarem pasterskiego apostolskiego urzędu już oddawna niepokoją i kłopotu nabawiają, należą także głównie uchwały niektórych tamecznych rządów względem zniesienia klasztorów, z których niektóre już całkiem zniesiono, dobra ich na skarb publiczny zabrano, a następnie je sprzedano lub na całkiem odrębne cele obrócono. Ciężyło to tém bardziéj serce nasze, że w tych wypadkach, albo, wyraźniéj mówiąc, w tych niecnych czynach i katolicy udział mieli, z całkowitém zapomnieniem o władzy kościelnéj i prawach téj świętéj stolicy, i z zuchwalstwem przeciw karom i cenzurom, wyrzeczonym przez apostolskie konstytucye i powszechne sobory, a mianowicie przez sobór trydenski (pos. 22. c. 11) już *ipso facto* przeciw tym, którzyby się

*) Skud włoski zawiera 9 złp.

coś podobnego uczynić poważyli. Nie potrzeba zaś dalszego wywodu, jak ciężko zamachy takowe przeciw religii i nawet doczesnemu szczęściu ludów wykraczają. Wiadomo bowiem wszystkim, jak mocno się zakłady klasztorne tak w jednym jak w drugim względzie, mianowicie zaś w Szwajcaryi zasłużyły, a to przez odprawianie nabożeństwa i zajmowanie się zbawieniém duszném, przez kształcenie młodzieży i utwierdzanie jéj w pobożności, jako też przez niesienie pomocy wszelkiego rodzaju biednym. Za powzięciem téj bolesnéj wiadomości, polecaliśmy zaraz naszemu i téj stolicy apostolskiéj Nuncyuszowi, aby się utrzymania klasztorów, praw i dóbr tychże zastrzeżonych nadto przez związek szwajcarski, domagał. W boleści naszéj nie mało nas pocieszyło doniesienie, że niektóre rządy kantonowe, ożywione najlepszym duchem dla religii, kościoła i klasztorów, nietylko ciągle wszelkim nieprzyjaznym zamachom obcemi pozostały, ale się nadto otwarcie sprzedaży dóbr klasztornych opierały. Nie omieszkujemy zatém oddać im zasłużonéj za to pochwały, ale razem napomnieć je, aby, wierne swemu dotychczasowemu przywiązaniu i uległości dla stolicy apostolskiéj, niezachwianie w swojém świętem przedsięwzięciu wytrwały i z większą jeszcze gorliwością pomoc swoję téj świętéj niosły sprawie. Lecz nie taki miały skutek uczynione w naszém imieniu wezwania do innych rządów kantonowych, które stósownie do nadchodzących ztamtąd doniesień, do tego tylko dążą, aby wydaue raz przez siebie uchwały przeciw klasztorom, ich prawom i majątkom całkowicie uskutecznić mogły. Tato jest przyczyna, dla któréj się czcigodni Bracia, w tym liście do was zwracamy. Aczkolwiek nie wątpimy, a nawet z pewnością wiemy, żeście powinności waszéj w téj sprawie nie zaniedbali, jednakże w przekonaniu o włożonym przez Boga na nas obowiązku, poczytujemy za rzecz przyzwoitą, naszych braci w tém: co się Boga i Kościoła dotyczy, stósownie prowadzić i zachęcać, i dla tego wam w téj ważnéj rzeczy zdanie nasze jeszcze wyraźniéj objawić. Potępiamy zatém raz jeszcze i zanosimy stanowczo zażalenie przeciw wspomnianym od władzy świeckiéj wyszłym uchwałom o zniesieniu niektórych klasztorów i przypominamy wszystkim i każdemu zosobna, że wszelkie bez naszego i świętéj Stolicy zatwierdzenia nastąpione albo nastąpić mające sprzedaże wszystkich klasztorom służących praw i dóbr, na mocy ustaw kanonicznych są nieważne, i rozkazujemy, aby je za takowe uważano. Wam więc przystoi, być dalekimi od wszelkiego współdziałania i razem z właściwą wam mądrością, napominać surowo i ostrzegać wszystkich, którzy przez wspomnianą sprzedaż dobra owe albo już posiedli, albo posieść mogą, że z spokojném sumnieniem dóbr tych ani dzierzyć, ani nabywać nie mogą. Zresztą tą się jeszcze karmimy nadzieją, że szczególniéj katolicy, wpływający do ułożenia albo spełnienia wymienionych uchwał, rzecz tę gruntowniéj przed Bogiem rozważą, i że od kroku tego nierozmyślnego wkrótce odstąpią. Wam zaś, czcigodni Bracia, zalecamy wyraźnie w Panu, abyście się z wszelką gorliwością, pasterską miłością i cierpliwością do tego przykładali. Życzymy wam wszystkim w tym zamiarze obfitego źródła niebieskiéj pomocy do pożądanego skutku, i na znak naszéj ojcowskiéj przychylności dajemy każdemu z was do udzielenia go powierzonéj wam trzodzie błogosławieństwo apostolskie. Dan w Rzymie przy kościele Ś. Piotra, d. 1. Kwietnia 1842., 12. roku naszego panowania.

Grzegorz XVI.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — O sprawach kościelnych i szkólnych w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj za r. 1841. następujące nas doszły doniesienia: — *A.* Kościoły katolickie. W ciągu r. 1841. wykończono przy kościołach i plebaniach Królewskiego patronatu 8 budowli nowych, a 2 reparatury domów mieszkalnych i gospodarskich, 5 napraw kościołów, z kosztem 8777 Tal. 18 sgr. 2) Przy kościołach i plebaniach patronatu prywatnego budowę kościoła w Żydowie, naprawiono kościół w Czarnkowie i plebanią w Łopiennie. — *B.* Kościoły ewanielickie. Dotychczas uporządkowano i uposażono 38 parochii. — Szkół założono nowych w r. 1841. i otworzono 11; t. j. 4 ewanielickie i 7 katolickich, a 3 szkoły rozprzestrzeniono. Teraz jest w ogólności szkół 640; t. j. 375 ewanielickich, 243 katolickich, 3 mieszanych i 19 publicznych żydowskich; z tych 532 jest szkół wiejskich, a 108 miejskich. 12 z téj liczby mają klassy wyższe realne. — Istotnych szkół realnych albo wyższych miejskich w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj dotychczas nie ma. Nieznajomy dobrodziéj darował w r. przeszłym 500 Tal. na założenie takowéj szkoły w Bydgoszczy, ale dotacya ta naturalnie nie wystarcza. — Oprócz tych 640 szkół publicznych są jeszcze w Bydgoszczy i Trzemesznie gimnazya, seminaryum szkólne ewanielickie w Bydgoszczy, i dwa seminarya pomocnicze, 1 katolickie w Trzemesznie, a 1 ewanielickie w Fordonie. — 17 domów szkólnych nowo wystawiono, a 3 naprawiono. — Z funduszu

21,000 Tal., przeznaczonego na korzyść szkół, otrzymał obwód Regencyi Bydgoskiéj 2000 Tal. na wsparcie gmin przy stawianiu domów szkólnych, 3100 Tal. na podwyższenie pensyi nauczycieli, a 566 Tal. na wsparcie seminaryów pomocniczych. W Szubinie i Wągrówcu są teraz Rektorowie posiadający wyższe naukowe wykształcenie.

Pewien głęboki i doświadczony statystyk, obliczył śmiertelność w literaturze: Z tysiąca wydrukowanych książek, 600 nie przynosi tyle zysku, aby opędzić koszta druku, przy dwieście zyskuje nakladnik tylko tyle, że opędzi wydatki, a tylko na ostatnich 200 ma jaki taki zarobek. Z tychże tysiąca xiążek idzie po upływie roku 650, a po trzech latach 150 w zapomnienie; tylko 50 żyje do siedmiu lat, a po upływie lat dwudziestu, ledwie o 10ciu jeszcze jest wzmianka. Z 50,000 pism, które w siedmnastym wieku wyszły z druku, liczą zaledwie 50, które wielką sobie zjednały sławę, i po-dziś dzień jeszcze nakładane bywają. Z 80,000 xiążek wieku ośmnastego, pomimo téj znacznie większéj liczby, nie zachowała potomność więcéj, jak z wieku poprzedniego. Już od trzech tysięcy lat piszą autorowie xiążki, a na caléj kuli ziemskiéj nie masz jak 500 autorów, których strumień czasu nie zabrał z sobą w zapomnienie!

Śmierć Pana Levasseur. Dnia 21go Marca zeszedł z tego świata w 75tym wieku swego życia Pan Jacques Levasseur, baron z czasów cesarstwa, kawaler orderu legii honorowéj, i najznakomitszy mąż w zawodzie przemysłowym we Francyi. W dzień jego śmierci trzydzieści należących do niego okrętów znajdowało się na wysokości morza; a wiele innych statków ustawiwszy się w krzyż i pospuszczawszy bandery, opłakiwało w następnym dniu zgon swego właściciela. Był on także założycielem wielu fabryk i przedsiębierstw przemysłowych, a majątek jego wynosić ma 12 milionów franków.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Maja 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	21	—
Zyta . dt.	1	11	—	1	12	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—